List do Efezjan

Rozdział 5

**1**. Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, **2**. i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu. **3**. O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, **4**. ani o tym, co haniebne, ani niedorzecznego gadania lub nieprzyzwoitych żartów, bo to wszystko jest niestosowne. Raczej winno być wdzięczne usposobienie. **5**. O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec – to jest bałwochwalca – nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga. **6**. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na synów buntu. **7**. Nie miejcie więc z nimi nic wspólnego! **8**. Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. **9**. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. **10**. Badajcie, co jest miłe Panu. **11**. I nie miejcie udziału w bezowocnych uczynkach ciemności, a raczej piętnując [je], nawracajcie [tamtych]. **12**. O tym bowiem, co się u nich dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. **13**. Natomiast wszystkie te rzeczy, gdy są piętnowane, stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. **14**. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus. **15**. Baczcie więc pilnie, jak postępujecie: nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy. **16**. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. **17**. Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana. **18**. I nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości, ale napełniajcie się Duchem, **19**. przemawiając do siebie wzajemnie psalmami i hymnami, i pieśniami pełnymi ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach. **20**. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa. **21**. Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. **22**. Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, **23**. bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. **24**. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom we wszystkim. **25**. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, **26**. aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, **27**. aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. **28**. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. **29**. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, **30**. bo jesteśmy członkami Jego Ciała. **31**. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. **32**. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. **33**. W końcu więc niechaj również każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego. A żona niechaj ze czcią się odnosi do swojego męża.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.